**Ułatw dziecku start w dorosłe życie**

**Państwowe studia – 12 tys. zł, wynajem mieszkania w tym czasie – 30 tys. zł, używany samochód – 20 tys. zł. W późniejszym czasie ślub – nie skromny i nie bardzo wystawny – ok 40 tys. zł. Obowiązkowo własny wkład na mieszkanie od 60 do 100 tys. zł. Razem to ok. 200 tysięcy złotych – bardzo dużo.**

Jak odłożyć takie pieniądze, które umożliwią dzieciom godziwy start w dorosłe życie? Rozwiązań jest kilka. Można założyć lokatę w banku lub specjalne konto, można odkładać do przysłowiowej skarpetki, ale można też wybrać polisę ubezpieczeniową. Które z tych rozwiązań będzie gwarancją zgromadzenia odpowiedniego kapitału?

- Jeżeli zdecydujemy się na lokatę, konto czy też zwykłe odkładanie pieniędzy trzeba mieć bardzo silną wolę, żeby w rozmaitych sytuacjach po te pieniądze nie sięgnąć. Efekt? Zazwyczaj jest taki, że niewiele z tych oszczędności zostaje. Z czystym sumieniem mogę zaproponować polisę ubezpieczeniową „Strat w dorosłe życie”. To oferta skierowana do rodziców, którzy chcą zgromadzić kapitał na przyszłość swojego dziecka. Największym plusem takiego rozwiązania jest fakt, że niezależnie od tego co przyniesie los dziecko dostanie środki na jakie rodzic umawia się podpisując umowę – mówi Agnieszka Popławska, ekspert ubezpieczeniowy z Białegostoku, która od kilku lat współpracuje z marką Prudential.

Odkładanie najlepiej zacząć już w chwili kiedy mały człowiek pojawia się na świecie. Oszczędności są wówczas długoterminowe i regularne. To daje gwarancję tego, że potomek będzie miał zdecydowanie ułatwiony strat w dorosłe życie. Co ciekawe, jest też możliwość uzyskania premii – dodatkowych kwot, które powiększą wartość oszczędności dziecka

- Koszt takiego ubezpieczenia zależy tylko i wyłącznie od tego jaką kwotę i w jakim czasie chcemy zgromadzić w okresie końcowym. Polisy zakładane są maksymalnie do 25 roku życia dziecka. Najniższa składka wynosi niewiele ponad 100 zł. – mówi Agnieszka Popławska.

Niezależnie od tego co się dzieje w trakcie trwania umowy dziecko otrzyma kwotę, którą rodzic zaplanował. Kiedy dziecko jest małe mamy bardzo dużo czasu na to, by zgromadzić kapitał na jego strat, ale trzeba pamiętać o tym, że w tym okresie mogą zdarzyć się różne wypadki losowe.

- Mowa tu o czterech trudnych sytuacjach w jakich może znaleźć się rodzic. Może to być: niezdolność do pracy, uszczerbek na skutek wypadku samochodowego, poważna choroba a także śmierć rodzica. W tych sytuacjach ubezpieczyciel przejmuje opłacanie składek i realizuje program zgodny z umową podpisaną z rodzicem – mówi przedstawicielka marki Prudential.

Decydując się na długoterminową polisę zyskuje się również możliwość poszerzenia zakresu ochrony dziecka przez zawarcie dodatkowych umów. I tak maluch może mieć zapewnioną ochronę na wypadek pobytu w szpitalu lub operacji, w przypadku niezdolności do samodzielnej egzystencji lub poważnego zachorowania.

- Kiedy zakładałam polisę mój synek miał trzy miesiące. Nie wiem jak potoczą się jego losy, ale zawsze marzyłam o tym, by mógł w przyszłości studiować za granicą. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że będą to ogromne koszty. Dlatego też wybrałam polisę a nie konto w banku czy przysłowiową skarpetkę. Nie kuszą mnie te pieniądze, nie sięgam po nie w trudnych sytuacjach – to należycie zabezpieczony kapitał mojego syna. Mam zlecenie stałe na comiesięczne składki, ale jeżeli jest tak zwany sezonowy przypływ gotówki – urodziny, Dzień Dziecka czy komunia – wówczas również można wpłacić pieniądze na polisę. To zdecydowanie lepsze niż zakup kolejnego, zbędnego gadżetu czy zabawki – podsumowuje Agnieszka Popławska.

Dodatkowych informacji chętnie udzieli: Agnieszka Popławska, ekspert ubezpieczeniowy; tel: 784 606 318, agnieszka.poplawska@op.pl;

https://agnieszkapoplawska.pl